

sygn. akt VII Pa 44/19

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 czerwca 2019 r.

**Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie VII Wydział Pracy  
i Ubezpieczeń Społecznych**

w składzie:

**Przewodniczący SSO Marcin Graczyk (spr.)**

Sędziowie SO Agnieszka Stachurska

SO Małgorzata Jarząbek

**Protokolant st. sekr. sądowy Mariusz Żelazek**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 czerwca 2019 r. w Warszawie

sprawy z powództwa B. C. (1)

przeciwko (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W.

o sprostowanie protokołu powypadkowego

na skutek apelacji wniesionej przez powódkę

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie  
VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 17 stycznia 2019 r., sygn.  
VI P 444/14

1. zmienia zaskarżony wyrok w pkt I w ten sposób, że prostuje protokół nr 001/2014 r. z ustalenia przyczyn i okoliczności wypadku przy pracy sporządzony dnia 25 czerwca 2014 r. w ten sposób, że w pkt 5 wpisuje „stwierdzono, że przyczyną wypadku była niesprawność maszyny”, a w pozostałym zakresie powództwo oddala,
2. zmienia zaskarżony wyrok w pkt II w ten sposób, że nie obciąża powódki kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej,
3. oddala apelację w pozostałym zakresie,
4. nie obciąża powódki kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej w postępowaniu apelacyjnym.

SSO Agnieszka Stachurska SSO Marcin Graczyk SSO Małgorzata Jarząbek

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 17 stycznia 2019 r. w punkcie 1 oddalił powództwo B. C. (1) przeciwko (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. o sprostowanie protokołu powypadkowego oraz w punkcie 2 zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 60,00 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd I instancji ustalił, że powódka była zatrudniona w pozwanej spółce początkowo na podstawie umowy o pracę na czas określony od dnia 6 maja 2004 r. do dnia 31 października 2004 r., a następnie od dnia 1 listopada 2004 r. do dnia 30 kwietnia 2005 r. W dniu 26 kwietnia 2004 r. pozwana zawarła z powódką umowę o pracę na czas nieokreślony. Od dnia 1 maja 2005 r. powódka była zatrudniona na stanowisku wyżarzacza w pełnym wymiarze czasu pracy. Średnie miesięczne wynagrodzenie powódki liczone jak ekwiwalent za urlop wypoczynkowy wynosiło 2.572,50 złotych brutto. W pozwanym zakładzie pracy pracowników obowiązywała zasada wielowarsztatowości. Od dnia 21 stycznia 2013 r. powódka zajmowała stanowisko robotnicze tłoczarza w metalu. Do zadań powódki należała obsługa różnego rodzaju pras wytlaczających części metalowe. Powódka odbywała wymagane szkolenia BHP - podstawowe i okresowe. Powódka przed rozpoczęciem pracy w dniu 6 maja 2004 r. przeszła instruktaż stanowiskowy ogólny i szczegółowy. W zakładzie pozwanej wprowadzony został także tzw. zintegrowany system zarządzania, w ramach którego powódka otrzymała pisemną informację o ryzyku zawodowym związanym z pracą na stanowisku tłoczarza w metalu oraz kartę stanowiska. Powódka nie miała przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy tłoczarza w metalu i była poddawana obowiązkowym okresowym badaniom lekarskim przez lekarza zakładowego. Ostatnie badania powódki odbyła w dniu 20 lutego 2013 r. W ramach tych badań powódka została uznana za zdolną do wykonywania pracy bez przeciwwskazań na stanowisku tłoczarza w metalu na okres do dnia 22 lutego 2016 r. Cztery dni przed zdarzeniem z udziałem powódki stempel na maszynie opadł w sposób nagły i niezamierzony. Maszyna została naprawiona. W dniu 16 czerwca 2014 r. powódka na terenie zakładu pracy doznała urazu, który został zakwalifikowany jako wypadek przy pracy przez powołany przez pozwaną zespół powypadkowy. Do wypadku doszło na stanowisku obsługi prasy hydraulicznej typu (...) z zamontowanym oprzyrządowaniem do tłoczenia mieszka. Obsługa polegała na umiejscowieniu kubka jako półfabrykatu w gnieździe przyrządu i uruchomieniu ruchu roboczego stempla poprzez naciśnięcie równocześnie dwóch przycisków. Uczestniczą w tym dwie ręce, co eliminuje możliwość uruchomienia ruchu roboczego stempla, gdy jedna z rąk jest w przestrzeni roboczej. Powyższe zostało stwierdzone po przeprowadzeniu stosownego postępowania wyjaśniającego przez zespół powypadkowy, wysłuchaniu świadków i wykonaniu badań prawidłowości pracy maszyny, przy której pracowała powódka w chwili wypadku. Komisja uznała, że skutkiem tego była częściowa amputacja drugiego palca prawej dłoni za pierwszym stawem i zakwalifikowała wypadek jako indywidualny. Powódka nie zgodziła się z ustaleniami komisji powypadkowej i odmówiła podpisania protokołu. Po wypadku maszyna była oddana oględzinom specjalisty BHP. Na drugi dzień maszyna była sprawna. W wyniku wypadku przy pracy doszło do niewielkiej dysfunkcji prawej ręki powódki skutkującej brakiem paliczka dystalnego palca wskazującego, co nie powodowało długotrwałej niezdolności do pracy. Wypadek ten nie należał do ciężkich, gdyż poza amputacją paliczka ręki prawej nie doszło do naruszenia sprawności organizmu skutkującego choćby częściową niezdolnością do pracy. Do lutego 2015 r. powódka wykorzystywała okres zasiłkowy, po czym została uznana za zdolną do pracy zarobkowej przez organ rentowy. Jednocześnie lekarz orzecznik ZUS orzeczeniem z dnia 27 kwietnia 2015 r. ustalił u niej stały uszczerbek na zdrowiu w związku z wypadkiem przy pracy w wysokości 7%, zgodnie z punktem 137b rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. W związku z odzyskaniem zdolności do pracy w dniu 12 lutego 2015 r. powódka została skierowana przez pracodawcę na kontrolne badanie profilaktyczne, które zostało przeprowadzone przez lekarza A. Q. (1) w O.. Lekarz po zbadaniu powódki wydał zaświadczenie lekarskie, że wobec przeciwwskazań zdrowotnych utraciła ona zdolność do wykonywania dotychczasowej pracy. Przyczyną dyskwalifikacji powódki z dotychczasowej pracy był stan jej zdrowia psychicznego oraz wynikające z niego zalecenia profilaktyczne, zgodnie z którymi nie było w tym czasie wskazane, aby kontynuowała ona pracę tłoczarza w metalu. Lekarz zakładowy stwierdził, że pod względem fizycznym powódka jest zdolna do pracy. W związku z tym pozwana spółka pismem z dnia 13 lutego 2015 r. rozwiązała z powódką umowę o pracę ze skutkiem na dzień 31 maja 2015 r. Orzeczeniem z dnia 8 listopada 2016 r. Wojewódzki Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w W. zaliczył powódkę okresowo do dnia 8 listopada 2018 r. do lekkiego stopnia niepełnosprawności z powodu schorzenia narządu ruchu z kodem niepełnosprawności 05-R.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w toku postępowania, zeznań świadków oraz opinii biegłych sądowych. Powódka uległa wypadkowi przy pracy, co nie budzi wątpliwości, gdyż fakt ten potwierdzili świadkowie J. G. (1), M. K. i R. K.. Zeznali oni, że cztery dni przed zdarzeniem, gdy powódka wykonywała czynności, stempel również opadł na maszynie, lecz została ona następnie naprawiona. Na podstawie zeznań świadków A. G., Z. R. i S. S. ustalono, że wypadek nie miał charakteru ciężkiego, a maszyna była sprawna. Również świadkowie P. Ć. i B. W. potwierdzili, że na drugi dzień po wypadku maszyna była sprawna. Sąd I instancji częściowo dał wiarę opinii głównej pisemnej i uzupełniającej ustnej biegłego sądowego z zakresu mechaniki K. J.. Na jej podstawie Sąd Rejonowy ustalił, że olej na stole mógł pojawić się tylko z ciekącego siłownika prasy, co nie miało to wpływu na zaistnienie nieskontrolowanego ruchu stempla. W ustnej opinii składanej na rozprawie biegły wskazał, że stempel nie opadłby, gdyby nie ciekł olej. Tymczasem żaden ze słuchanych świadków nie potwierdził faktu ciekącego oleju. Biegły przyjął tę okoliczność w oparciu o rozmowę z powódką w trakcie wizyty w pozwanym zakładzie pracy, co było ustaleniem wykraczającym poza jego kompetencję. Jednocześnie Sąd Rejonowy nie podzielił wniosków końcowych biegłego w zakresie, w którym stwierdził, że bezpośrednią przyczyną wypadku była niesprawna maszyna i niedostateczny poziom jej zabezpieczeń. Biegły nie uzasadnił w tym zakresie swojego stanowiska. Przyznał on, że na dzień oględzin maszyna była wyczyszczona i nie była użytkowana. Biegły nie dokonywał prób na maszynie, a zatem jego ocena ma charakter hipotetyczny i nieprzydatny dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd Rejonowy nie wziął pod uwagę również opinii biegłego z zakresu BHP J. P.. Biegły przekroczył zakres swoich kompetencji, ponieważ stwierdził, że wskutek wypadku przy pracy poszkodowana doznała ciężkiego uszkodzenia ciała, bowiem potencjalnie u powódki nastąpiła co najmniej częściowa niezdolność do pracy w wyuczonym zawodzie. Biegły ten nie posiada wiedzy medycznej, aby oceniać niezdolność powódki do pracy. Sąd I instancji dał wiarę opinii z zakresu medycyny pracy K. G., bowiem została ona sporządzona przez osobę dysponującą należytą wiedzą medyczną. Utrata paliczka II nie powoduje u powódki istotnych ograniczeń w pracy także w zawodzie tłoczarza prasy. Potwierdziła to lekarz na rozprawie sądowej, która wskazała, że pod względem fizycznym powódka mogła wrócić do pracy jako tłoczarz w metalu. Sprawność, siła i chwytność ręki jest zachowana. Powódka może nadal wykonywać dowolne prace fizyczne o charakterze produkcyjnym, usługowym i handlowym także po przyuczeniu stanowiskowym. Pewną trudność mogą sprawiać powódce prace manualne wymagające znacznej precyzji ruchów i angażujące wszystkie palce rąk. Powódka może zatem nie być w stanie pracować w wyuczonym zawodzie zdobnika ceramiki, przy czym należy mieć na względzie, iż tego rodzaju praca, miałaby w chwili obecnej charakter poniżej posiadanych kwalifikacji. Powódka nie jest w chwili obecnej niezdolna do pracy zarobkowej. O jej zdolności do pracy na określonym stanowisku i u konkretnego pracodawcy powinien każdorazowo wypowiedzieć się lekarz. Opinia biegłej została potwierdzona przez kolejnego biegłego z zakresu medycyny pracy J. G. (2). Również orzeczenie o lekkim stopniu niepełnosprawności przemawia za tym, że naruszenie sprawności organizmu B. C. (2) jest niewielkie, nie ogranicza jej zdolności do pracy, a co więcej praca zarobkowa może być przez nią świadczona w warunkach otwartego rynku pracy.

Sąd Rejonowy zważył, że powództwo jako niezasadne podlegało oddaleniu.

W niniejszej sprawie zdarzenie z dnia 16 czerwca 2014 r. zostało uznane przez pracodawcę za wypadek przy pracy w sporządzonym protokole powypadkowym. Powódka żądała uznania, że wypadek, któremu uległa miał charakter ciężki. Sąd I instancji w tym zakresie dał wiarę opinii z zakresu medycyny pracy K. G., bowiem została sporządzona przez osobę dysponującą należytą wiedzą medyczną. Utrata paliczka II nie powoduje istotnych ograniczeń w pracy także w zawodzie tłoczarza prasy, co potwierdziła świadek A. Q. (1), która zeznała, że pod względem fizycznym powódka mogła wrócić do pracy. Sprawność, siła i chwytność ręki powódki jest zachowana. Również kolejny biegły z zakresu medycyny pracy J. G. (2) w opinii z dnia 24 maja 2018 r. stwierdził, że wypadek, któremu uległa powódka, nie może zostać uznany za ciężki. Powódka może nadal wykonywać dowolne prace fizyczne o charakterze produkcyjnym, usługowym

i handlowym także po przyuczeniu stanowiskowym. Pewną trudność mogą sprawiać jej prace manualne wymagające znacznej precyzji ruchów i angażujące wszystkie palce rąk. Biegli podkreślili również, że powódka nie jest w chwili obecnej niezdolna do pracy zarobkowej.

W kontekście powyższego Sąd Rejonowy stwierdził, że uraz powódki nie spowodował trwałego inwalidztwa eliminującego ją z życia zawodowego. Utrata końcówki palca wskazującego, jakiej doznała powódka, nie jest ciężkim uszkodzeniem ciała ani nie narusza podstawowych funkcji jej organizmu. Powódka zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu wynikającego z treści art 6 k.c. nie przedstawiała żadnych dokumentów świadczących o tym, że jest trwale całkowicie lub częściowo niezdolna do pracy. Uraz, jakiego doznała powódka, nie stanowi także istotnego zezpeczenia ani zniekształcenia ciała, o których mowa w definicji ciężkiego wypadku przy pracy, aczkolwiek niewykluczone jest, że może wywoływać u niej dyskomfort psychiczny czy też estetyczny oraz wymagać adaptacji w życiu prywatnym i zawodowym. Przeprowadzony dowód z opinii biegłych sądowych z zakresu medycyny pracy jest w pełni przydatny do ustalenia stanu faktycznego sprawy. Biegli wydali opinie po gruntownej analizie akt spraw. Wnioski opinii sformułowane zostały w sposób jasny i precyzyjny, a końcowe stanowiska zostały przekonująco i logicznie uzasadnione. Przedstawione konkluzje są kategorię, a ich uzasadnienie przedstawione zostało w sposób przystępny i zrozumiały. Biegli są doświadczonymi specjalistami z dziedzin medycyny, a poziom wiedzy i sposób umotywowania orzeczenia powoduje, że ich wnioski uznano za w pełni trafne. Z tych względów Sąd Rejonowy podzielił w pełni wnioski płynące z opinii dwóch biegłych z zakresu medycyny pracy.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł w punkcie 2 wyroku na podstawie art. 98

§ 1 k.p.c. Na koszty procesu, które poniósł pozwany, złożyło się wynagrodzenie ustanowionego w sprawie profesjonalnego pełnomocnika i z tego tytułu zasądono na jego rzecz od powódki kwotę 60,00 złotych. Wysokość przyznanych kosztów zastępstwa procesowego Sąd I instancji ustalił na podstawie § 11 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 października 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Powódka w dniu 13 marca 2019 r. wniosła apelację zaskarżając w całości wyrok Sądu I instancji i zarzucając mu:

- pominięcie jako dowodu opinii sporządzonej przez biegłego sądowego z zakresu mechaniki maszyn i w związku z tym błędną ocenę stanu technicznego maszyny;
- błędną ocenę kwalifikacji wypadku;
- naruszenie prawa pełnej wypowiedzi przez jej pełnomocnika oraz ich przerywanie w kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy pod rygorem nałożenia grzywny bądź usunięcia z sali rozpraw.

W związku z tym skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania za obydwie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W treści apelacji skarżąca odwołała się do fragmentów uzasadnienia Sądu I instancji, który wskazał, że „cztery dni przed zdarzeniem z udziałem powódki stempel na maszynie opadł w sposób nagły, niezamierzony. Maszyna została jednak naprawiona”. Powódka uznała jednak, że w opisywanej sytuacji uczestniczyła J. G. (1) będąca innym pracownikiem pozwanego. Nadto w jej ocenie z ustaleń Sądu I instancji wynika, iż maszyna była naprawiona, co oznacza, że była ona wcześniej niesprawna. Powódka podniosła, że do stwierdzenia niesprawności maszyny wystarczyło ustalenie, iż zachowywała się ona niezgodnie z komendą wyznaczoną przez operatora. Zdaniem apelującej nie wydała komendy uruchomienia ruchu roboczego stempla, ponieważ nie nacisnęła dwóch przycisków jednocześnie używając obu rąk. Skarżąca wskazała, że trwała amputacja drugiego palca prawej dłoni powoduje niezdolność do wykonywania prac w wyuczonym zawodzie i posiadających kwalifikacjach w zdobnictwie ceramiki. W jej ocenie amputacja palca jest przyczyną stałego uszczerbku na zdrowiu jako upośledzenie narządu ruchu. W uzasadnieniu apelacji wskazano również, że błędnie nie dano

wiary wnioskowi opinii sporządzonej przez biegłego sądowego J. P., którego zdaniem wypadek powódki powinien być uznany jako ciężki. Zdaniem skarżącej w tym zakresie niezasadnie nie uwzględniono również zaświadczenia lekarskiego Ł. D. z dnia 8 sierpnia 2018 r. ani orzeczenia lekarza orzecznika ZUS z dnia 24 kwietnia 2015 r., z których wynika, że wypadek był ciężki. Apelująca uznała, że utrata paliczka prawej ręki spowodowała u niej trwałą utratę potencjału możliwości wykonywania zawodu wyuczonego. Powódka podniosła też, że została naruszona zasada równości stron, ponieważ wypowiedzi jej pełnomocnika były nagminnie przerywane przez Sąd I instancji w trakcie procesu.

Pozwana w odpowiedzi na apelację z dnia 8 kwietnia 2019 r. wniosła o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W ocenie spółki opinia sporządzona przez biegłego sądowego z zakresu mechaniki maszyn była bez znaczenia

w sprawie, ponieważ przedmiotem postępowania nie były okoliczności i przyczyny techniczne zaistniałego wypadku, a jedynie ocena jego skutków dla stanu zdrowia

i sprawności powódki oraz kwalifikacja prawna w stosunku do definicji ciężkiego wypadku przy pracy. W jej ocenie Sąd I instancji prawidłowo oparł się na opiniach sporządzonych przez biegłych sądowych, których zdaniem zaistniały wypadek przy pracy nie miał charakteru ciężkiego. Pozwana stwierdziła, że nie dochodziło w jej zakładzie pracy do jakichkolwiek prób ukrycia błędów związanych z wypadkiem przy pracy a zeznania świadków w tym zakresie były wiarygodne. Spółka stwierdziła, że upośledzenie funkcji jej ręki nie powinno być oceniane z punktu widzenia zawodu przez nią wyuczonego, którego nie wykonuje od kilkudziesięciu lat.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja powódki była zasadna w części, natomiast w pozostałym zakresie podlegała oddaleniu.

Środek zaskarżenia został wniesiony przez nieprofesjonalnego pełnomocnika, dlatego też nie zostały wskazane wprost przepisy prawa, które zostały w jego ocenie naruszone przez Sąd I instancji. W pierwszej kolejności powódka wskazywała na błędy dotyczące nieprawidłowych ustaleń i oceny stanu faktycznego, co bezpośrednio łączy się z dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z jego treścią sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Sąd I instancji przy ocenie stanu faktycznego pominął w całości zeznania powódki nie wskazując, czy obejmuje jej twierdzenia walorem wiarygodności w części lub w całości oraz czy uznaje je za niewiarygodne. Również ocena zeznań świadków była bardzo krótka

i odnosiła się jedynie do faktu zaistnienia wypadku przy pracy oraz, że maszyna pozostawała sprawna. Z oceny zeznań świadków poczynionej przez Sąd Rejonowy wynikają sprzeczności, które zostały celnie wypunktowane w treści apelacji. Sąd I instancji wskazał, że maszyna była sprawna, co sugerowało ocenę jej stanu w dniu zaistnienia wypadku. Jednocześnie

w kolejnym akapicie Sąd Rejonowy stwierdził na podstawie zeznań świadków, że maszyna była sprawna na drugi dzień po wypadku, co stanowi zasadniczą różnicę w kontekście wydanego rozstrzygnięcia w sprawie. Dla wyjaśnienia tego, czy i kiedy maszyna, na której powódka świadczyła pracę, była sprawna w zakładzie pozwanej, należało bardziej szczegółowo przytoczyć a następnie ocenić zeznania poszczególnych świadków. W pierwszej kolejności należy podkreślić, że wszyscy przesłuchani świadkowie uczestniczący przy wyjaśnianiu przyczyn zaistniałego wypadku przy pracy z udziałem skarżącej wskazali, że nie udało ustalić się z jakich przyczyn maszyna opadła. Dodatkowo świadkowie ci jednakowo uznali, że następnego dnia maszyna była sprawna. Wbrew ocenie Sądu I instancji nie można na tej podstawie stwierdzić, że urządzenie również w dniu wypadku nie miało żadnych wad ani usterek.

Sąd Okręgowy uznał, że nie można dać wiary świadkowi A. G.

w zakresie, w jakim stwierdził, że nie doszłoby do wypadku, gdyby powódka inaczej trzymała palce podczas wkładania detalu do maszyny. Jest to bowiem sprzeczne nawet

z ustaleniami zespołu powypadkowego. Za przyczynę zdarzenia uznano nagłe opadnięcie stempla wytłaczającego maszyny bez jej uruchomienia, co skutkowało przygnieceniem palca powódki, która wkładała wówczas detal metalowy do wytłoczenia w tzw. punkturze maszyny. W protokole nie wskazano w żadnym zapisie, aby zachowanie powódki było nieodpowiednie, a zdarzenie potraktowano jako nieszczęśliwy i niczym niezawiniony wypadek.

Nadto Sąd Rejonowy pominął w całości zeznania J. G. (1), która wskazywała, że 4 dni przed wypadkiem powódki również opadł samoistnie stempel maszyny. Wówczas nie doszło jednak do wypadku przy pracy, ponieważ świadek nie umieściła dłoni na maszynie.

Po tym zdarzeniu maszyna była naprawiana. W ocenie Sądu Okręgowego jest to okoliczność istotna, ponieważ wpływała pośrednio na ocenę zasadności roszczenia powódki.

Sąd I instancji błędnie uznał, że na podstawie zeznań świadka Z. R. można ustalić, że maszyna była sprawna. Na rozprawie w dniu 7 stycznia 2016 r. zaprotokołowane jest, że zdaniem tego świadka „urządzenie zawiniło w 100%”, który wskazał również, iż nie jest to wina powódki. Sąd Rejonowy w tym zakresie w sposób nieuprawniony ocenił, że Z. R. również twierdził, iż maszyna była sprawna, ponieważ przeczą temu jego zeznania. Zaś świadek B. W. uznał, że każda maszyna może ulec awarii. Również te twierdzenia nie znalazły się w ustaleniach ani ocenie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy. Z zeznań powódki wynika, że maszyna była awaryjna, co potwierdza zdarzenie z udziałem świadka J. G. (1).

Sąd I instancji błędnie uznał jedynie częściowo za wiarygodną opinię biegłego sądowego z zakresu mechaniki K. J.. Przyjęcie za podstawę orzekania

w kwestiach wymagających wiadomości specjalnych ocen odmiennych od sformułowanych

w opiniach biegłych, nie ma oparcia w obowiązującym stanie prawnym. Opinia biegłego wprawdzie podlega, jak i inne dowody, ocenie według kryteriów z art. 233 § 1 k.p.c., lecz odróżniają ją szczególne jej przesłanki. Stanowią je zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej wniosków. Sąd nie zgadzając się z wnioskami opinii nie może ich zastąpić własną oceną, odwołując się, w ramach przyznanej mu w art. 233 § 1 k.p.c. kompetencji, do zasad doświadczenia i logicznego rozumowania. Nie jest także uprawniony, nawet gdyby sam dysponował wiadomościami specjalnymi w określonym dziale wiedzy, do zastępowania biegłego w jego funkcji procesowej. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 22 października 2015 r., sygn. akt I ACa 472/15) Sąd Rejonowy błędnie zinterpretował treść opinii wskazując, że pojawienie się ciekącego oleju na stole, na którym znajdowała się maszyna, nie miało zdaniem biegłego wpływu na zaistnienie niekontrolowanego ruchu stempla. Z opinii uzupełniającej wynika bowiem, że „czynność układania szmat na obrzeżach stołu roboczego, miała za cel niedopuszczenie do zabrudzenia gładkiej podłogi olejem, nie miała też wpływu na zaistnienie niekontrolowanego ruchu stempla”. W ocenie Sądu Okręgowego żaden ze świadków nie potwierdził ciekącego oleju

z maszyny, na której pracowała powódka. Jednak należy mieć na uwadze, że powódka samodzielnie obsługiwała maszynę, zaś inni pracownicy podczas wykonywanych przez siebie obowiązków pracowniczych nie mieli wglądu na jej stanowisko pracy, co uniemożliwiało odpowiednie rozlokowanie urządzeń w firmie. Sąd I instancji błędnie ocenił, że wpływ na wnioski zawarte w opinii przez biegłego sądowego miała wskazówka skarżącej, zgodnie

z którą dochodziło do wycieku oleju z urządzenia, na którym świadczyła obowiązki w dniu zaistniałego wypadku przy pracy. Tą okoliczność biegły ustalił na podstawie oświadczeń A. G., który zarzucił powódce układanie szmat na maszynie. Dopiero wówczas skarżąca przyznała, że powodem jej zachowania był ciekący olej z urządzenia, na którym pracowała. Dzięki tej wiedzy biegły mógł poczynić wnioski dotyczące przyczyn usterki maszyny, które nie zostały ustalone przez zespół powypadkowy. Apelująca z pewnością nie wiedziała, że wyciek oleju z maszyny mógł mieć bezpośredni wpływ na jej usterkowość.

W związku z tym nie można uznać, aby B. C. (1) z premedytacją poświadczyła nieprawdę, aby w następstwie biegły sądowy poczynił wnioski potwierdzające jej stanowisko procesowe. Biegły sądowy miał pewność, że maszyna w dniu wypadku była niesprawna.

W wyniku niesprawności układu hydraulicznego, olej wyciekał, zaś stempel opadł pod wpływem własnego ciężaru, ponieważ nie zadziałały zabezpieczenia. Zeznania świadków

w tym zakresie nie dały podstaw do uznania, że maszyna w dniu zdarzenia działała poprawnie, ponieważ odpowiednie testy zostały wykonane dopiero dnia następnego.

Należy podkreślić, że Sąd Rejonowy przy wydaniu rozstrzygnięcia nie wziął pod uwagę wszystkich zeznań świadków oraz strony traktując je w sposób dowolny i wybiórczy. Ponadto w sposób nieuprawniony odmówił waloru wiarygodności wnioskowi opinii biegłego sądowego, który jest specjalistą a jego wiedza w zakresie mechaniki urządzeń jest niepodważalna. W konsekwencji Sąd I instancji naruszył zasadę swobodną ocenę dowodów, co przełożyło się na oddalenie powództwa w całości B. C. (1). Tak ustalony i oceniony materiał dowodowy mógł stanowić podstawę do wydania rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że przytoczone rozważania Sądu I instancji nie dotyczą roszczenia powódki o sprostowanie protokołu powypadkowego w zakresie, w jakim uznano, że przyczyną zdarzenia nie była niesprawność maszyny. Sąd Rejonowy ograniczył się jedynie do uznania, czy wypadek miał charakter ciężki. Kwestia zasadności zmiany zapisu protokołu nie była poruszona.

Zgodnie z art. 234 § 1 k.p. w razie wypadku przy pracy pracodawca jest obowiązany podjąć niezbędne działania eliminujące lub ograniczające zagrożenie, zapewnić udzielenie pierwszej pomocy osobom poszkodowanym i ustalenie w przewidzianym trybie okoliczności i przyczyn wypadku oraz zastosować odpowiednie środki zapobiegające podobnym wypadkom.

Na podstawie § 9 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 lipca 2009 r. w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy (Dz. U. z 2009 r., nr 105, poz. 870) po ustaleniu okoliczności i przyczyn wypadku zespół powypadkowy sporządza – nie później niż w ciągu 14 dni od dnia uzyskania zawiadomienia o wypadku – protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku.

Powódka wystąpiła z żądaniem dotyczącym sprostowania protokołu powypadkowego i była zobowiązana udowodnić okoliczności, co do których żądała sprostowania. Sąd Okręgowy zważył, że spoczywał na niej ciężar dowodzenia w rozumieniu art. 6 k.c.

w związku z art. 232 zdanie pierwsze k.p.c. w związku z art. 300 k.p. W ocenie Sądu II instancji w głównej mierze opinia biegłego sądowego z zakresu mechaniki wraz z opinią uzupełniającą i ustną połączona z zeznaniami świadków i powódki w zakresie opisanym powyżej stanowiły podstawę do sprostowania protokołu powypadkowego. Opinia biegłego sądowego była zgodna z wymogami art. 285 k.p.c., ponieważ zawierała logiczne i wyczerpujące. Integralnymi elementami treści każdej prawidłowo sporządzonej opinii są: sprawozdanie z dokonanych czynności i spostrzeżeń, odpowiedzi na postawione biegłemu pytania, udzielone w sposób kategoryczny, jego wnioski oraz uzasadnienie pozwalające na sprawdzenie przez sąd logicznego toku rozumowania biegłego (wyrok Sądu Najwyższego

z dnia 7 grudnia 2011 r., sygn. akt II CSK 141/11). Kryteriami zatem oceny opinii biegłego są zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania oraz stopień staranności wyrażonych w niej wniosków (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 lutego 2013 r., sygn. akt V ACa 668/12). W ocenie Sądu opinia biegłego sądowego z zakresu mechaniki była logiczna i nie budziła wątpliwości z punktu widzenia metodologii, poprawności, rzetelności i prawidłowości rozumowania. Razem z opinią uzupełniającą i jego ustnymi wyjaśnieniami na rozprawie stanowiła spójną całość i była wyczerpująca. Nadto zachodzące wydarzenia sprzed wypadku powódki również miały wpływ na uznanie, że urządzenie, na którym pracowała jest awaryjne. Sąd Okręgowy doszedł do takich wniosków również z uwagi na zdarzenie, w którym brała udział świadek J. G. (1). Należy podkreślić, że cztery dni wcześniej także doszło do samoistnego opadnięcia stempla maszyny. Gdyby wówczas palec świadka znajdował się

w miejscu, gdzie opadł stempel, również doszłoby do wypadku przy pracy z udziałem pracownika pozwanej. Ta okoliczność potwierdza, że maszyna była awaryjna i nie przystosowana w sposób odpowiedni do wykonywania bezpiecznej pracy zgodnej

z przepisami BHP. Dlatego też na jej podstawie Sąd Rejonowy zmienił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w punkcie 1 na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w ten sposób, że sprostował w punkcie 5 protokół nr (...) z ustalenia przyczyn i okoliczności wypadku przy pracy sporządzony w dniu 25 czerwca 2014 r. wpisując „stwierdzono, że przyczyną wypadku była niesprawność maszyny”.

Sąd Okręgowy zważył, że w pozostałym zakresie apelacja podlegała oddaleniu. Sąd I instancji nie ocenił błędnie charakteru wypadku przy pracy.

Na podstawie art. 3 ust. 1 pkt 1-3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. Nr 167, poz. 1322 z późn. zm.) zwanej dalej „ustawą”, za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych; podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia; w czasie pozostawiania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

W niniejszej sprawie przy ocenie zasadności powództwa związanego z ustaleniem, czy wypadek powódki był ciężki należało przytoczyć dyspozycję zawartą w art. 3 ust. 5 ustawy. Zgodnie z jego treści za ciężki wypadek przy pracy uważa się wypadek, w wyniku którego nastąpiło ciężkie uszkodzenie ciała, takie jak: utrata wzroku, słuchu, mowy, zdolności rozrodczej lub inne uszkodzenie ciała albo rozstrój zdrowia, naruszające podstawowe funkcje organizmu, a także choroba nieuleczalna lub zagrażająca życiu, trwała choroba psychiczna, całkowita lub częściowa niezdolność do pracy w zawodzie albo trwale, istotne zeszpecenie lub zniekształcenie ciała. Sąd II instancji doszedł do przekonania, że ustawodawca wymienia przykłady ciężkich uszkodzeń ciała, które mogą skutkować uznaniem konkretnego zdarzenia za ciężki wypadek przy pracy. Należy stwierdzić, że żadne z przytoczonych możliwych następstw wypadku przy pracy nie nastąpiło w stanie zdrowia skarżącej. Utrata drugiego paliczka prawej ręki nie stanowi dysfunkcji w podjęciu pracy na stanowisku tłoczarza prasy. W tym zakresie wiarygodne okazały się być zeznania świadka A. Q. (2), która przeprowadziła badanie kontrolne powódki po zakończonym leczeniu ortopedycznym. W jej ocenie palec skarżącej był zagojony i nie powodował istotnego zeszpecenia lub zniekształcenia ciała. Na podstawie przeprowadzonego badania wynikało, że siła i chwytność ręki skarżącej jest zachowana i jest w stanie ona nadal pracować w dotychczasowym zawodzie.

Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że potwierdzeniem zasadności zeznań A. Q. (2) jest orzeczenie wydane przez lekarza orzecznika ZUS z dnia 27 kwietnia 2015 r., zgodnie z którym badana została uznana za zdolną do wykonywania pracy zarobkowej. Powódka nie zaskarżyła tego orzeczenia, a co za tym idzie zgodziła się z jego rozstrzygnięciem. Ustalony zaś w tym samym rozstrzygnięciu stały uszczerbek na zdrowiu w związku z wypadkiem przy pracy w wysokości 7% nie daje podstaw do uznania jego za ciężki. Kolejne orzeczenie wydane przez organ rentowy również przesądza o prawidłowości wyroku Sądu Rejonowego. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że Wojewódzki Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w W. w dniu 8 listopada 2016 r. zaliczył powódkę okresowo do dnia 8 listopada 2018 r. do lekkiego stopnia niepełnosprawności z powodu schorzenia narządu ruchu. W ocenie Sądu II instancji lekki stopień niepełnosprawności nie pozbawia osób zdolności do pracy i możliwości jej wykonywania. Nie wywołuje również identycznych skutków, jak orzeczenie o czasowej częściowej bądź całkowitej niezdolności do pracy. Strona powodowa za pomocą dokumentów zebranych w sprawie nie udowodniła, aby uległa ciężkiemu wypadkowi przy pracy.

Sąd I instancji prawidłowo oparł się przy ocenie ciężkości wypadku przy pracy na dwóch opiniach biegłych sądowych z zakresu medycyny pracy sporządzonych przez K. G. i J. G. (2). Ich zdaniem skarżąca może nadal wykonywać prace fizyczne



o charakterze produkcyjnym, usługowym i handlowym. Sąd Okręgowy również przyjął, że pomimo utraty jednego palca, powódka mogłaby w dalszym ciągu pracować na stanowisku tórczarza w metalu w pozwanej spółce. Powstały u niej uszczerbek na zdrowiu nie powoduje uznania, że jest częściowo niezdolna do pracy. Wskazano co prawda, że apelująca mogłaby mieć trudności w wykonywaniu pracy w wyuczonym zawodzie zdobnika ceramiki. Jednak należy podkreślić, że od uzyskania uprawnień w 1987 r. powódka nigdy nie pracowała w tym zawodzie. Zatem wypadek przy pracy nie mógł uniemożliwić B. C. (1) kontynuowania wykonywania zawodu zdobnika ceramiki, bowiem nigdy nie świadczyła obowiązków związanych na tym stanowisku pracy.

Sąd Rejonowy zasadnie zważył, że biegły sądowy z zakresu BHP J. P. przekroczył granice tezy dowodowej. Sąd I instancji postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 13 września 2016 r. dopuścił dowód z opinii tego biegłego na okoliczność ustalenia czy wypadek miał charakter ciężki. Tymczasem biegły poza granicami własnej specjalności wywnioskował, że poszkodowana doznała ciężkiego uszkodzenia ciała. Zasadnie stwierdzono, że biegły sądowy nie posiada wiedzy medycznej i nie mógł ocenić jak daleko idące skutki w stanie zdrowia powódki wywołał wypadek przy pracy. Wszystkie okoliczności zebrane w sprawie wskazują, że skarżąca nie uległa ciężkiemu wypadkowi przy pracy. W konsekwencji nie było żadnych podstaw faktycznych do uznania, aby powódka faktycznie nie mogła pracować dalej w pozwanej spółce na tym samym stanowisku pracy.

Sąd Okręgowy uznał, że w postępowaniu przed Sądem I instancji nie naruszono prawa strony powodowej do pełnej wypowiedzi przez jej pełnomocnika poprzez ich przerywanie w kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy pod rygorem nałożenia grzywny bądź usunięcia z sali rozpraw. Powódka podniosła, że została naruszona zasada równości stron, ponieważ wypowiedzi jej pełnomocnika były nagminnie przerywane przez Sąd Rejonowy w trakcie procesu. W ocenie Sądu II instancji przedstawione zarzuty stanowią jedynie subiektywne i niczym nieuzasadnione przekonanie strony związane z przegraną procesu. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy i zgodnie z procedurami prowadził postępowanie sądowe. Zapisy protokołu wskazują, że strony procesowe miały możliwość zajmować stanowisko w sprawie podczas rozpraw czy też zadawać poszczególne pytania do przesłuchiwanym świadków.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy orzekł w rozumieniu art. 385 k.p.c., jak w punkcie 3 wyroku.

O kosztach procesu Sąd II instancji orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. mając na zasadzie odpowiedzialność stron za wynik procesu w punkcie 2 i 4 wyroku. Sąd Okręgowy zważył, że należy odstąpić od obciążania skarżącej kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej w obydwu postępowaniach. Powódka wygrała sprawę w 50%, bowiem jej apelacja okazała się być zasadna w części. Zatem należało zastosować dyspozycję art. 100 k.p.c., zgodnie z którą w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone.

SSO Agnieszka Stachurska SSO Marcin Graczyk (spr.) SSO Małgorzata Jarząbek

(...)

(...)